№ 311-a Cena 3 kop. VIII.

GONIEC ŁÓDZKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki
pod kierunkiem St. Książka.

WYDANIE PORANNE

Wtorek, dnia 19 Grudnia 1905 r.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA mieści się przy ul. **Zachodniej № 37** przyjmuje interesantów między godzinami 11 i 1, oraz 6 i 8 wieczorem.
ADMINISTRACYA otwartą jest od godz. 8 — 2 popoł. i od 4 — 9 wieczorem. W niedzielę i święta otwartą jest od godz. 9 — 2 popoł.
Numer pojedynczy poranny kop. **3**, *wieczorowy kop.* **3**.
Telefon 253.

Prenumerata w Łodzi wynosi: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kopiejek 50. Za odnoszenie do domu kop. 15 miesięcznie. Na prowincyi i w Cesarstwie rocznie rb. 8. Za granicą rocznie rb. 12.
Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 k. za wiersz lub jego miejsce. Nadesłsne 50 kop. Nekrologi i reklamy 15 k. Ogłoszenia zwycz. 7 k. Drobne ogłoszenia $1^1/_2$ kop. za wyraz. Dla poszukujących pracy znaczne ustępstwa.

Agentury: w Warszawie: Biuro ogłoszeń **G. Ungra i L. i E. Metzl i Ska**, w Pabianicach, Księgarnia **Ed. Keila.**
Rękopisów nadesłanych redakcya nie zwraca. Za artykuły nie oznaczone z góry ceną, honoraryów administracya **wypłacać nie będzie.**
Adres telegraficzny **„Łódź Goniec“.**

Ogłoszenia przyjmuje również Biuro Dzienników, Piotrkowska № 103.

Od Administracyi.

Abonentów naszych prosimy uprzejmie, aby w razie nieotrzymania numeru za każdym razem reklamowali do Administracyi, gdyż tylko tym sposobem możemy mieć ciągłą kontrolę nad roznosicielami.

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, **b)** 12.05, **c)** 1.38 **d)** 3.15, **e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30.**
Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, **k)** 9.30, **l)** 10.15, **m)** 3.40, **n)** 5.22, **o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35.**

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08, **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9,17, 2.58, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.45**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10**, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 6.20.

Uwaga. Godziny wydrukowane grubym drukiem oznaczają czas od **6** wieczór do **6** rano.

Pamiętnik.

Wtorek, 19 Grudnia 1905 roku.
Kalendarzyk. Dziś: Gracjana B. W.
Astronomiczny: Wschód sł. 8.10, zachód 3.48 długość dnia godz. 7.30.

Najwyższy Ukaz Imienny

w sprawie wzmocnionej ochrony i stanu wojennego.

—?—

PETERSBURG, d. 18 grudnia (R. A. T.)

Na mocy imiennego Ukazu postanawia się:

1) W razie wstrzymania ruchu kolejowego, pocztowego, telegraficznego, jakoteż w razie tamowania prawidłowego ruchu, przysługuje prawo generał-gubernatorom i naczelnikom miast w miejscowościach, których zarządzanie im powierzone, w celu przywrócenia porządku i publicznego spokoju i o ile oni to uznają za konieczne, swoją władzą samowolną, zależnie od okoliczności, zawiesić nad wymienionemi miejscowościami stan ochrony wzmocnionej lub nadzwyczajnej. (Art. 7 i 6 postanowień co do przedsiębrania srodków w celu utrzymania państwowego porządku i spokoju). Przytem gubernatorom i naczelnikom miast przekazane będą prawa głównego komendanta (Art. 25 tychże postanowień).

2) W miejscowościach, gdzie się znajdują naczelnicy wojskowi w randze nie niższej, niż dowódca brygady, ma być na podstawie Art. 1 wspomnianych postanowień ogłoszony stan wojenny, odpowiednio do przepisów, przewidzianych w dodatku do Art. 23, tom II zbioru praw z roku 1892, przytem na komendanta wojskowego przelewają się prawa i ranga generał-gubernatora.

3) W celu przywrócenia i zupełnego zabezpieczenia prawidłowego ruchu kolejowego, pocztowego i telegraficznego, prawo zniesienia wyjątkowych środków, zarządzonych przez lokalne władze na zasadzie art. 1 i 2 przysługuje ministrowi spraw wewnętrznych.

4) Co do rozciągnięcia mocy postanowionych w powyższych punktach przepisów na miasto Petersburg, obowiązuje w dalszym ciągu istniejący od ogłoszenia Manifestu z d. 30 października porządek.

Od redakcyi. Z powodu strajku pocztowo-telegraficznego nie otrzymaliśmy z naszego zwykłego źródła żadnej depeszy z powyższym Ukazem Najwyższym

Uważaliśmy sobie jednak za obowiązek skorzystać z przypadkowego źródła, a tym była jedna n i e m i e c k a gazeta, i dać czytelnikom przynajmniej przekład, byleby bez zwłoki.

Takowy dokonany został dosłownie i to ze słownikiem w ręku, pomimo to rzeczą jest możliwą, że ten lub ów wyraz, lub całe zdanie Ukazu nie jest przetłomaczonem na język polski z całą ścisłością językową.

Zastrzegamy się więc z góry, że za to odpowiedzialności na siebie nie bierzemy, ufni, że czytelnik uwzględni pośpiech roboty dziennikarskiej.

Zastrzeżenie nasze odnosi się specyalnie do tych dwóch punktów artykułu pierwszego, gdzie na początku mowa w przekładzie tyczy się środków w celu „p r z y w r ó c e n i a p o r z ą d k u i p u b l i c z n e g o s p o k o j u“, a dalej w nawiasie jest mowa o przepisach co do środków w celu „u t r z y m a n i a p o r z ą d k u p a ń s t w o w e g o i s p o k o j u.“

Poprawić tu nielogicznego brzmienia nie mamy prawa, ponieważ najformalniej obowiązuje nas pod grozą odpowiedzialności sądowej, ścisłe trzymanie się oryginału, względnie dosłowny przekład z źródła.

Odpowiedzialność ewentualna ciążyć będzie mogła na gazecie niemieckiej, o ile ona dokonała nieprawidłowego przekładu z rosyjskiego na niemiecki.

Odpowiedź hr. Wittego ziemcom.

Agencya telegraficzna rosyjska rozesłała tekst odpowiedzi hr. Wittego, jaką otrzymano w dniu 14-go b. m. w biurze zjazdów ogólnoziemskich. Odpowiedź ta brzmi jak następuje:

„Pełnomocnicy biura zjazdu działaczy ziemskich i miejskich doręczyli nowe uchwały, powzięte przez zjazd z 19 i 25 listopada roku bieżącego, z dodatkiem opracowanej przez nich noty objaśniającej. Zasadnicza myśl tej noty zawiera się w życzeniu, aby rząd śmiało i konsekwentnie urzeczywistnił szeroki program państwowy, mogący przywrócić normalny bieg życia w Rosyi i aby skierował kraj na drogę głębokich reform organicznych we wszystkich dziedzinach życia państwowego i narodowego.

Jednocześnie pp. pełnomocnicy oświadczają, że zjazd nie może nic ustąpić z uchwalonych na nim żądań i że poparcie rządu przez tworzące zjazd elementy społeczne byłoby niemożliwe bez wykonania postawionych przez zjazd warunków. Nota działaczy ziemskich i miejskich była rozpatrzona przez radę ministrów, która, po omówieniu jej, doszła do wniosków następujących:

„Zadanie rady ministrów polega przedewszystkiem na wykonaniu woli Najwyższej, wyrażonej w manifeście 30 października i w zatwierdzonym przez Monarchę programie prezesa rady ministrów. Z drogi tej rząd nie ma ani prawa, ani możności zejść, a wobec tego wszystko to, co w rozmaitych podaniach, życzeniach i uchwałach może mieć znaczenie albo żądania rozszerzenia podstaw, zapowiedzianych przez manifest, albo też oceny stanowczej i nieugiętej woli Monarchy, ogłoszonej w dn. 30 października, jednakowo nie może znaleźć zadośćuczynienia. Tak samo nie mogą być urzeczywistnione przed rozpoczęciem posiedzeń Izby Państwowej takie środki, które, mając znaczenie zasadnicze dla całej przyszłości państwa, mogłyby zmniejszyć siłę i znaczenie punktu 3-go manifestu Najwyższego, określającego pełnomocnictwa Izby. Naturalnie, że to nie wyklucza konieczności wydania czasowych przepisów, zabezpieczających korzystanie z praw wolności obywatelskiej, obwieszczonej przez manifest, jak również uczynienia prawem podstawowem zasady, wskazanej w punkcie 3-im manifestu.

„Trwające wciąż zaburzenia, rozruchy oraz bezpośrednia działalność rewolucyjna, skierowana przeciwko władzy państwowej wogóle i rozwalająca całe państwo, nie pozwalają rządowi skutkiem spadającej na niego odpowiedzialności wobec Monarchy, Rosyi i historyi, na wyrzeczenie się stosowania ustaw wyjątkowych i nadzwyczajnych w poszczególnych miejscowościach. Bez tych środków w wielu wypadkach nieuniknione są otwarte bunty i powstania, od których można się spodziewać jedynie wielkich nieszczęść i nawet, krwawych starć. Co się tyczy kwestyi warunków poparcia przez tę lub inną partyę polityki rządowej, to w danym wypadku rząd myśli jedynie o tem, aby bardziej lub mniej poważne grupy społeczne zupełnie jasno zdawały sobie sprawę z tych skutków, do jakich doprowadzić może ojczyznę naszą niechęć z tego lub innego powodu do współdziałania w obecnych decydujących o losach Rosyi czasach z władzą państwową, której przypadło w udziale zadanie urzeczywistnienia wielkich zasad manifestu z d. 30 października i ochrony gwałconego prawa spokojnych obywateli“.

KRONIKA.

OGÓLNA.

○ Ostatnie podrygi...

Cały № 210 A „Zbioru ustaw i rozporządzeń“ wypełniają wyłącznie uchwały komitetu ministrów o zaprowadzeniu stanu wojennego lub wzmocnionej ochrony w gub. mohylowskiej, kowieńskiej, czernihowskiej, saratowskiej, tambowskiej, kurskiej i penzeńskiej.

○ Partye działają.

„Warsz. Dniew.“ pisze: Aby utrudnić wykrycie książek rewulocyjnych u żołnierzy, wiele komitetów rewolucyjnych umyślnie nadaje tym wydawnictwom zewnętrzny wygląd znanych książeczek wojskowych Berezowskiego.

○ Rząd działa.

„Warsz. Dniew.“ ogłasza dalszą listę wydalonych urzędników poczty i telegrafu, a mianowicie; 50 w Warszawie, 6 w Kaliszu, 8 w Piotrkowie, 12 w Łodzi.

KRAJOWA:

+ Na wieczny spoczynek

Onegdaj w Warszawie z kaplicy przedpogrzebowej przy kościele N. Maryi P. na Lesznie odbyło się wyprowadzenie zwłok ś. p. Edwarda Skinkiewicza, robotnika z fabryki mebli przy ul. Dzielnej, jednego z wybitnych obrońców wolności w sferze robotniczej. Zmarł skutkiem gwałtownego krwotoku piersiowego, którego dostał po wypowiedzeniu gorącej mowy programowej na jednym z wieców robotniczych.

Pogrzeb ś p. Skinkiewicza ściągnął tłumy ludu, a gdy trumnę wyniesiono na barkach z kaplicy, rozwinęły się czerwone sztandary i poprzedzały kondukt żałobny, kierujący się na cmentarz Brudzieński. Kondukt ten udał się z Leszna Bielańską, placem Teatralnym, Nowosenatorską, Trębacką, Krakowskim Przedmieściem do mostu.

Na zjeździe z bram zamku wypadli kozacy kubańscy i szarzą usiłowali rozproszyć kondukt żałobny, co istotnie udało się im na chwilę, ale około mostu kondukt uporządkował się ponownie i bez przeszkód doszedł do cmentarza. W obronie życia ktoś z tłumu strzelił do nacierającego kozaka, poczem uciekł na Marjensztad do jednego z domów. Skutkiem tego wojsko przetrząsało domy przy tej ulicy i dokonywało rewizyi w niektórych mieszkaniach.

+ Najistotniejsza wolność słowa.

Przedwczoraj o godz. 3 po południu do lokalu redakcyjnego „Kurjera Codziennego“ przybył komisarz cyrkułu zamkowego i dokonał konfiskaty reszty numeru niedzielnego.

MIEJSCOWA.

= Stara Lodzerka i... zdrada stanu,

Niewdzięczny bo niewdzięczny jest ten system rosyjski!

Tak mu się nasza poczciwa, stara Lodzerka podchlebiała, tak mu nadskakiwała, tak się przypodlizywała i od dołu i od góry, i od przodu i od tyłu, a tu — naraz — czarna niewdzięczność, czarna, jak tusz drukarski!

Mój Boże! ileż panegiryków na cześć „walecznej armii mandżurskiej“, ileż pochwał i słodkich słów serdecznego uznania dla całego biurokratyzmu, od małych gubernatorów począwszy, a na największych panach skończywszy,—wygłosiła ta stara dyplomatka bismarkowska, zacna Lodzer Zeitung! zamiast orderu za „ratowanie tonących“, taka niewdzięczność. „O Bismark, Bismark, wstań z grobu, komm do Łodzi i weź rządy w twą silną dłoń!“

Lecz Bismark wściekł się widocznie, a w lokalu „Lodzer Zeitung“ przy ul. Piotrkowskiej, wczoraj o godzinie 5 ej po południu zjawił się komisarz policyi z pomocni-

---

4)

DZIESIĘĆ DNI NA PAWIAKU.

(Garść uwag i spostrzeżeń).

—××—

(Dalszy ciąg).

Wędrując z jednej celi do drugiej, zaszedłem do numeru 80, gdzie znajduje się Ittinson, zabójca dwóch niewinnych staruszek, którym zabrał... 32 ruble gotówką i za te „krwawo zarobione“ pieniądze kupił sobie kitel zimowy, szykując się do wyjazdu na Sachalin w celu studjowania warunków bytu katorżników.

Że on, a nie kto inny zbrodnię tę popełnił, jest faktem już stwierdzonym. Jednakże, podług mojego głębokiego i zupełnie bezstronnego zapatrywania, wina za popełnioną zbrodnię spada nie na Ittinsona, lecz na... rząd rosyjski,—wyraźnie powiadam i powtarzam: na rosyjski rząd..?!?

Wszak gdyby rząd ten kilka lat temu dobrowolnie oddał japończykom Sachalin, obecnie im sromotnie zaprzedany przez zdemoralizowanych dowódców, to Ittinson nie posunąłby swoich aspiracyi obserwatorskich aż do Sachalinu—po przez trupy dwóch starych kobiet.

Moje oskarżenie rządu rosyjskiego o „taką zbrodnię,“ — powie kto kolwiek, nie wytrzymuje ścisłej krytyki Nie będę się o to spierał. Przyzna jednak każdy że potwornie nisko stoczył się już nasz biurokratyzm w opinji ogółu, skoro bezbronna, a z pawiakiem dobrze już i „dostatecznie“ obznajmiona jednostka ośmiela się nawet za barbarzyńskie zbrodnie typowych kryminalnych zbrodnarzy zasadniczo rządy te czynić odpowiedzialnymi.

„Sic transit mundi gloria!“—to—rządowi „pro memoria“.

Obok dobrowolnego kandydata na Sachalin, p. Ittinsona pomieszczony został ptaszek innej kategoryi, wprost przeciwnego znaczenia. Niejaki Pawłowski, czy Piotrowski...

Cołowiek ten lat temu 12 czy 14 popełnił kradzież z włamaniem w okolicznościach mocno go kompromitujących.

Skazany na dwa lata rot aresztanckich, od owego czasu wciąż przebywa bądź w więzieniach bądź w rotach, pomimo, że już kilkakrotnie ztamtąd uciekał, u właściwie *dlatego, że* ztamtąd uciekał,—*za karę*.

I oto znowu jesteśmy świadkami grubej anomalii, wypływającej z tej prostej przyczyny, że u nas panowie sędziowie a przedewszystkiem owi rzeczywiści tajni prawodawcy głębiej i gruntowniej zbadali setki i tysiące butelek wina „państwowego“, niż jedną którąkolwiek chociażby rozprawę psychologiczną, lub wogóle naukową.

Przestępca P. został skazany wyrokiem sądu na dwa lata niewoli, oczywiście z pozbawieniem praw. Pomijam tu okoliczność, że *pozbawienie praw* w Rosyi jest ordynarną satyrą rządu, wymierzoną pozornie przeciw danym jednostkom, istotnie zaś przeciw samemu rządowi.

Chodzi mi o to, że skazany na niewolę *człowiek* nigdy z takim wyrokiem pogodzić się nie może. *Człowiek*, który by się zgodził dobrowolnie na siedzenie w więzieniu lub odbywanie kary w rotach tylko z mocy wyroku sądu *ludzkiego*, stracił by w moich oczach odrazu całą swoją wartość istoty, stworzonej „na obraz i podobieństwo boże“,—momentalnie przestałby w mojem pojęciu istnieć jako *człowiek*.

Wyroku, czyniącego z *człowieka*, (lojalnego czy przestępnego,) lecz w każdym razie istoty z natury wolnej, jakiś *przedmiot*, jakąś *rzecz*, — ja nie uznaję. Mogę mu się poddać. Lecz wyzwolę się z takiej metamorfozy, z takiego stanowiska przymusowej degradacji — przy pierwszej bezpiecznej okazyi, i tego mi nikt za złe wziąść nie może! Wszak to — tak proste, tak naturalne, bo tak ogromnie, niezmiernie, bezgranicznie — *ludzkie*.

I nie tylko nie wolno nikomu ucieczki mojej lub zamiarów ucieczki brać mi za złe, należy to chwalić, uznać jako dowód zachowania w swej *istocie*, (pomimo dokonanych *czynów* przystępczych) *godności ludzkiej, poczucia ludzkiego*.

I za to, że ja wolałem raczej sprzeniewieżyć się narzuconym mi obowiązkom *przestępcy i zbrodniarza*, t. j. zrzucić z siebie upokarzające jarzmo pokuty,—niżeli sprzeniewierzyć się moim najnaturalniejszym i najelementarniejszym obowiązkom *człowieka*, istoty wolnej, sportretowanej boskości w minjaturce (podług masztabu: 1: 10,000,000,000,)—za to mam być ponownie karany, — nie, to już jest conajmniej barbarzyńską profanacyą praw sądzenia i wyrokowania, jest dzikiem, wyuzdanem „prewyszenjem własti“, jest karygodną malwersacyą ślepego czy świadomego zaufania ogółu do sędziów, którzy powinni być w każdym narodzie, w każdym państwie—kwintesencyą, śmietanką, ostatnim wyrazem uspołecznienia, ucywilizowania, powinni być—uosobieniem bezwzględnej sprawiedliwości i humanitarności,—*ludzkości*.

Pod tym względem jurysdykcya zagraniczna pozostała jeszcze po dziś dzień—daleko wstecz poza ostatniemi zdobyczami wiedzy i myśli gieniuszu ludzkiego. Jak że wiec żądać czegoś podobnego od kacapskiego ustroju monopolowo-biurokratycznego? Doprawdy, dziwię się—sam sobie!!!

Henryk Fraenkel.

(D. c. n.)

kiem, kilkoma policyantami, oddziałem uzbrojonych żołnierzy i kozaków, i zajął się energicznie konfiskatą ostatniego numeru za wzmiankę o reakcyi rządu.

Lodzerka czuje się tym brakiem elegancyi i wdzięczności tak zrażona i obrażona, że postanowiła więcej nie wychodzić.

Tak więc jedna niewinna w gruncie rzeczy wzmianka reporterska zainicyowała krok bardzo obywatelski i patryotyczny

Czyjaż to zasługa: Lodzerki czy władz administracyjnych?

= Z komitetu obywatelskiego.

We wioskach poblizkich Łodzi krąży jakieś nieznane indywidyum, które, podając się za upoważnionego przez łódzki komitet obywatelski, zbiera składki na korzyść głodnych w Łodzi i zaleca przesyłanie ofiar w naturze pod różnemi tutejszemi adresami.

Proszeni jesteśmy do oświadczenia, że komitet obywatelski podobnego upoważnienia nikomu nie wydawał i że dobrowolne ofiary nadsyłać należy wprost do komitetu.

= Na ofiary pogromów żydowskich w Cesarstwie.

W dalszym ciągu złożyli na cel powyższy następujące firmy:

Tow. akc. J. Heinzla 1,000 rb., tow. akc. L. Grohmana 1,500 rb., Karol Gehlig i S-ka 25 rb.

= Ofiary.

Uczniowie V, VI i VII klasy szkoły handlowej złożyli w naszej redakcyi rb. 6 kop. 50 dla urzędników pocztowo-telegraficznych, Adw. Horowicz rb. 2, S. Rokicki rb. 1, H. Goldberg rb. 1, S. Muszkat rb. 1 i Mirski kop. 50 na gwiazkę dla listonoszów, p. Trzepke rb. 2 do uznania redakcyi.

= Z ubiegłej nocy.

Nocy dzisiejszej około godziny 1 do bramy domu nr. 38, położonego przy ulicy Konstantynowskiej zaczęło się dobijać dwóch nieznajomych osobników.

Na dany sygnał samoobrony czuwającej w napastowanym domu wybiegli członkowie samoobrony z domów sąsiednich, podczas gdy niepożądani goście zbiegli.

= Z Głównej ulicy.

Wczoraj o godzinie 12 i pół ulicą Główną przejeżdżało dorożką dwóch ludzi, ubranych przyzwoicie, w niewielkim zaś oddaleniu za nimi jechała drugą dorożką kobieta, która wskazała samoobronie jadących. Na dany znak samoobrona rzuciła się na przejeżdżających, którzy wyskoczyli z dorożki, wskoczyli do wagonu kolei elektrycznej miejskiej, skąd zostali wyciągnięci; bezzwłocznie wymierzono na nich samosąd.

Gdy przybyło Pogotowie obaj już nie dawali oznak życia. Lekarz Pogotowia chciał ich wziąć, nie pozwolono mu na to, zdołał jednakże jednego zabrać i odwiózł do szpitala św. Aleksandra.

Przy obrewidowaniu obu znaleziono przy nich 400 rb. gotówką i kilkanaście pierścionków.

= Aresztowanie ptaszków.

Zeszłej nocy, jak nam komunikują, samoobrona aresztowała niebezpieczną szajkę złodziejską, którą dowodził znany złodziej Józef Krysiak, znany pod przezwiskiem Cwajnosa.

Poszukują jeszcze podobno samego hersztа.

= „Stróż“ i samoobrona.

Jeden z czytelników naszych komunikuje nam fakt następujący:

Jako członek samoobrony w domu gdzie zamieszkuje, przy ul. Konstantynowskiej № 45 dyżurując, w bramie nad ranem z dnia 16 b. m. zauważył jak przed sklep rzeźnika, mieszczący się naprzeciwko domu pod № 42, zajechał wóz z kilkoma „czarnosetiencami“, którzy otworzywszy sklep zabrali na wóz mięsiwa na sumę rb. 130,—w tej chwili, gdy „operacya“ ta była dokonowaną, zjawił się stróż nocny, z grubym kijem w ręku, ubrany „po formie“, z blachą na czapce. Stróż porozumiewał się parę minut ze złoczyńcami, poczem poszedł dalej, a wóz ruszył w drogę.

Dyżurujący w bramie domu № 45, nie zatrzymali wozu złodziejskiego, będąc w błąd wprowadzeni przez pokojowe zachowywanie się „odpowiedzialnego“ stróża.

Nasz przygodny korespondent zapytuje więc: „samoobrona—czy stróże?“.

SKARBONKA
dzieci sytych i ciepło odzianych dla dzieci głodnych i ziębnących.

W dalszym ciągu nadesłały:

Marceli Reichman zamiast prezentu rb. 1, Wituś i Zosia Majewskie zamiast Gwiazdki rb. 2, Michaś Weifeld kop. 35, Henio i Kazio Goldhirsz kop. 20, służąca p-wa Goldhirsz kop. 15, Jadzia Kajzer rb. 1, Antoś Kowalski kop. 15, razem rb. 4 kop. 85, łącznie z poprzedniemi rb. 78 kop. 21 i pół — razem rb. 83 kop. 6 i pół

Ofiary w dalszym ciągu przyjmuje redakcya „Gońca“ ul. Zachodnia № 37 i „Maison Margot“ ul. Piotrkowska № 39

Humorystyka policyjna.

Współpracownik „Syna otiecz.“, p. Wiktor Czernow, który w liczbie kilku reprezentantów prasy był zatrzymany w mieszkaniu Chrustalewa-Nosarya, podczas aresztu tego ostatniego, opisuje w sposób humorystyczny przebieg całego tego aresztu i towarzyszących mu okoliczności Humor ten—to zresztą ten sam humor, którym śmiało się tylu autorów rosyjskich, poczynając od Gribojedowa, Gogola, a kończąc na Szczedrinie i jego najbliższych następcach w literaturze rosyjskiej spółczesnej. Samo aresztowanie p. Chrustalewa odbywa się z zachowaniem całej „delikatnej“ maszyneryi żandarmeryjnej. Nie aresztują właściwie, lecz tylko proszą o udanie się w celu złożenia pewnych objaśnień; proszą, ale jeśli... to użyją siły. Trzeba zrobić rewizyę, ale tego dokona prokurator. „Papierów nie usiłuj pan oddawać komukolwiek, gdyż...“ Wreszcie załatwiono się z „bohaterem dnia“ i przystąpiono do komparsów. Tu właściwie zaczyna się szczera humorystyka. Obecni, współpracownicy gazet (pomiędzy nimi i W. Czernow) mieli zamiar opuścić lokal, ale ich zatrzymano, na tej zasadzie, iż należy ustalić ich osobistość.

Wszyscy wyrazili gotowość podania nazwisk i uzasadnienia informacyi dokumentami. Policya nie uwzględniła ich życzenia i poleciła zatrzymać się do przybycia prokuratora. Ten najpierw przystąpił do rewizyi, przyczem rewizya odbyła się i na osobach obecnych. Szukają broni, przetrząsają papiery, zabierają rewolwery. Po tem wszystkiem przeprowadzają „chwilowo zatrzymanych“ do zarządu żandarmeryi i tu powtórnie poddają rewizyi Trwa to—siedem godzin od pierwszej chwili „chwilowego zatrzymania“. Zjawia się na scenę generał i jużby gotów zatrzymanych uwolnić, ale trzeba ustalić ich osobistość. Zatrzymani podali swoje nazwiska prokuratorowi, chcieli je udowodnić na wstępie, ale czy im można wierzyć? Więc postanowiono telefonować do redakcyi Zatelefonowano i — otrzymano „zadowalającą“ odpowiedź.

„Po tem wszystkiem kolega mój, dr. Feit—pisze W. Czernow — wydobywa najspokojniej z kieszeni pasport najformalniejszy i wręcza go generałowi z oświadczeniem, że dwa razy podawał swoje nazwisko, dwa razy podlegał rewizyi i—osobistość jego aż do telefonu nie została ustalona...

Pomimo całego panowania nad sobą, jak przystało na generała od żandarmeryi, generał zmienił się w słup soli, na wzór żony Lota.

— Nie... mo-że... być!..

— Jak pan widzisz!..

Tableau!

„Ztąd widać,—konkluduje W. Czernow—że chociaż rosyanin składa się z duszy, ciała i pasportu, i chociaż „nietykalność osobista“ została zwiastowana przez rozmaite manifesty—jednakże przedstawiciele „wolnej prasy“ nie zawsze nawet z pasportem mogą uniknąć—nie aresztu, broń Boże!—lecz „chwilowego zatrzymania“ na kilka godzinek w zarządzie żandarmeryi. O życie rosyjskie! O niedonoszona konstytucyo rosyjska! jakżeś ty cała odbiła się w tym drobnym epizodzie z pasportem!

Walka z łapówkami.

—?—

Przed kilku dniami u jednego z właścicieli domów zebrało się kilku znajomych. Tak się jakoś złożyło, że wszyscy ci panowie byli posiadaczami domów.

Podczas pogawędki wyłoniła się kwestya łapówek, które obywatele zwykli dawać rozmaitym funkcyonaryuszom niższym i wyższym pod pozorem „gwiazdki“ i powinszowań Nowego Roku.

Zaczęto obliczać. Okazało się, iż na te „gwiazdki“ i „powinszowania“ wydają niektórzy przeszło po 100 rubli. Po krótkich debatach zebrani postanowili w roku bieżącym żadnych „gwiazdek“ i „powinszowań“ nie posyłać, a zaoszczędzone w ten sposób pieniądze obrócić na inny cel. Jednocześnie zaś zobowiązano się agitować jak najszerzej, aby do uchwały tej zastosować się chcieli wszyscy obywatele.

Myśl to piękna, lecz wątpimy aby udało się uchwałę tę przeprowadzić w praktyce. Gdyby sprawę tak ważną ujęło w swe ręce „koło właścicieli domów i lokatorów“ i rozpoczęło agitacyę systematyczną przeciwko wszelkim łapówkom, a nie wyłącznie pozeciw „gwiazdce“ i „powinszowaniom“, to możnaby się spodziewać jakichkolwiek pozytywnych skutków. Bo trzeba sobie uprzytomnieć, iż dając wszędzie i zawsze od lat tylu, każdy z właścicieli domów lub wogóle z tych którzy mają interesa w urzędach, nie rozumie załatwiania żadnej sprawy bez łapówki. Należy więc uświadomić ogół, iż wogóle dawanie łapówek było zawsze czynem niemoralnym, a dziś jest zbrodnią. Mamy przecież wolność prasy i w razie „przyczepek“ ze strony osób urzędujących możemy zawsze załatwić sprawę z temi osobami w sposób przyzwoitszy..

Z celu systematycznego przeprowadzenia walki z łapówką, koło właścicieli domów powinno przeprowadzić ankietę i wyniki jej ogłosić w prasie. Wydrukowane schematy, zawierające szereg pytań, znakomicie ułatwią tę pracę. Pytań powinno być niewiele, a odpowiedzi możliwie treściwe, jak naprz.: 1) Ulica, № domu, nazwisko właściciela; 2) ogólna ilość łapówek, danych w ciągu ostatniego roku; 3) łapówki stałe; 4) łapówki nadzwyczajne; 5) komu dano i zaco?

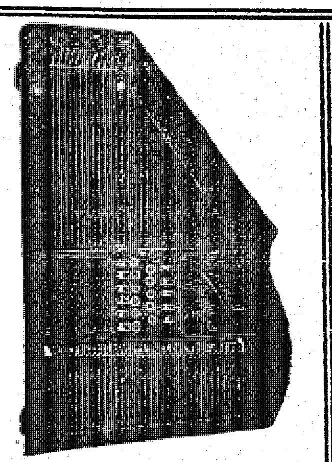
Taką samą ankietę powinien zarządzić urząd starszych zgromadzenia kupców m. Łodzi, towarzystwo popierania przemysłu i handlu (między fabrykantami) i. t. p. Wyniki takiej ankiety uświadomią dopiero należycie całe społeczeństwo o jego lekkomyślności. Wtedy dopiero poznamy ogrom własnej nędzy moralnej, która zaciemnia nam umysł do tego stopnia, iż składamy kolosalne sumy do kieszeni naszych „najserdeczniejszych“. Litość tu miejsca mieć nie może i niepowinna: jeśli urzędnik ma 400 lub 500 rubli pensyi, a za mieszkanie chce płacić 600, to o resztę niech się zwróci do naczalstwa..

Sądzimy, iż instytucye, które wymieniłem powyżej, nie zechcą sprawy łapówek odkładać i zajmą się nią natychmiast.

W. M.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

W. Panu M. Feinowi. Za łaskawe zakomunikowanie nam wiadomości o „stróżu odpowiedzialnym“—uprzejmie dziękujemy. Ma Pan co do samoobrony słuszną racyę. Znana dewiza: „Wszyscy za jednego, jeden — za wszystkich“—została podzielona na dwie części: samoobrona obrała sobie hasło: „wszyscy za jednego“, a „Rozwój“ — „jeden (stróż) za wszystkich“.



Skład instrumentów Muzycznych i Nut

Reprezentant nadwornej fabryki fortepianów

C. M. Schrödera

J. KAMIENIECKI

w Łodzi, Piotrkowska 81. 1212-52-35

Przyjmuje się wszelkie reperacye.

POLECA Nowootrzymany transport w wielkim wyborze **Harmonium**, instrumenty samogrające, korbkowe. **Skrzypce, wiolonczele, gitary, mandoliny, cytry** koncertowe i akordowe, **flety, klarnety, trąbki, koncertiny** angielskie **harmonje** ręczne, ustne **i okaryny.**

CENY przystępne. **BOGATY asortyment nut na wszelkie instrumenty.**

Wielki wybór

GRAMOFONÓW i PŁYT

po cenach znacznie zniżonych.

NOWOŚCI BELETRYSTYCZNE do nabyc
w Księgarni L. FISZERA,
Łódź, Piotrkowska 48. **Warszawa,** Bielańska 9.

Bernsteinowej, Z cichych dramatów Rb. 1.25
D'Annunzio, Franczeska z Rimini Rb. 2.80
Daniłowski, Fragment pamiętnika Rb. 1.20
Gruszecki, Cygarniczka Rb. 1.20
Jeske-Choiński, Nowele historyczne Rb. 1.80
Rittner, Przebudzenie Rb. 1.40
Rodziewiczówna, Ragnarök Rb. 2.40
Rygier, Mój Wój, Jego Joleń i Nowe prądy Kop. 50
Schnitzler, Złudzenia Kop. 80
Umiński, Wygnańcy Rb. 1.80

Drobne ogłoszenia.

Zaginął w sobotę, dnia 6 b. m. **pies dog,** maści szarej, z obciętemi uszami, wabi się „MARKIS". Odprowadzić proszę za wynagrodzeniem do stróża, przy ul. Piotrkowskiej № 56. 2557—3-1

Do sprzedania z powodu zmiany interesu **sklep kolonialno-dystrybucyjny** ze sprzedażą piwa. Wiadomość w administracyi „Gońca". 2558—3-1

Zakład Fryzjerski do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość w adm. „Gońca". 2500—2-1

Zaginął paszport, wydany na imię Franciszka Lis, z gminy Głuchów, powiatu skierniewickiego, gub. warszawskiej. 2553—3-3

Zaginął paszport, wydany na imię Antoniny Wojtkiewicz, z miasta Wilna. 2554—3-3

Do sprzedania tanio **bilard piramidkowy,** ul. Piotrkowska 17, cukiernia. 1552—3-2

Wielki złoty medal z **Gagry 1903 — z Moskwy 1905.**

G. R. Biedermann

Winnica „CHASTA„

Gursuf, Krym.

Skład w Łodzi, ul. Piotrkowska № 99.

Na nadchodzące święta

przypominam moje chlubnie znane

WŁASNE WINA.

CENY:

№	WINA	1/1 b.	1/2 b.	№	WINA	1/1 b.	1/2 b.
	Czerwone.				**Deserowe (słodkie)**		
0	Czerwone	40	—	20	Portwein stary	1.50	—
1	Stołowe	55	—	20	Portwein	1.25	70
2	Grenache	70	40	21	Muskat Luncl	1.25	70
3	Bordeaux	80	45	22	Madeira	1.—	55
4	Lafitte	90	50	23	Tokaj słodki	1.25	
	Białe.			24	Kościelne	80	45
9	Białe	40	—		**Ruskie Szampańskie.**		
10	Stołowe	55	—		Grand Mousseux Doński	1.—	—
11	Biały Muskat	65	35		Grand Mousseux	1.50	—
12	Riesling	70	40		Szampańskie z dóbr Jego		
13	Sauternes	75	45		Wysokości księcia Ol-		
14	Chablis	70	40		denburskiego	2.50	—
15	Tokaj wytrawny	80	—		Szampańskie z Apanaży	3,—	—
16	„Chasta"	70	40		Excelsior	3.—	—
17	Mosel	70	—				

Prawdziwe naturalne. Prawdziwe naturalne.

Browar Thomasa

w Radogoszczu, poszukuje

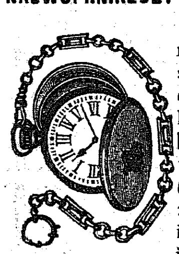
subjektów

z kaucyą, do piwiarń. Zgłaszać się do kantoru browaru. 2625—3-3

Piotrkowska № 27.

Wyprzedaż po cenach fabrycznych.

NAJWSPANIALSZY PODAREK GWIAZDKOWY!!



Wyprzedaje po cenach niebywale nizkich: złote i srebrne **zegarki** męzkie i damskie, **pierścionki** z brylantami i bez brylantów, **obrączki ślubne, biżuteryę** wszelaką, **naszyjniki, łańcuszki, dewizki** złote i pozłacane, jako też najrozmaitsze przedmioty ze złota i srebra.

Bardzo odpowiednie NA PODARKI!

Stalowe i srebrne zegarki w ogromnym wyborze!

Józef Landau, Jubiler,

Piotrkowska № 27.

CYRK Gigetto Franconi TRUZZI.

przy rogu ulic Zawadzkiej i Pańskiej.

DZIŚ, dnia 19-go Grudnia 1905 roku:

WIELKIE WSPANIAŁE przedstawienie

składające się z 3-ch części, z zupełnie nowym programem. Udział wszystkich nowo-zaangażowanych artystów i artystek cyrku.

Na zakończenie przedstawienia daną będzie **Wielka Wystawna Pantomina.**

ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERYUM SKARBU

Dzienne i Wieczorne, Męskie i Żeńskie

Prywatne Półroczne Kursy Buchalteryjne

J. MANTINBANDA w Łodzi,

Widzewska № 61.

Rozpoczął się ZAPIS na DRUGIE PÓŁROCZE,

który trwać będzie tylko do 31 Grudnia r. b. włącznie, LEKCYE zaś podług ustawy rozpoczną się (1) 14 Stycznia 1906 roku. Kancelarya otwarta codziennie od 9 r.—12 w południe i od 5—8 wieczorem.

Pod kierunkiem nauczycieli zawodowych wykładane są gruntownie następujące przedmioty:

Buchalterya pojedyncza i podwójna z przykładami zastosowanemi do różnych branż kupiectwa, **arytmetyka** handlowa, **korespondencya** ruska, polska, niemiecka, francuska, angielska i hebrajska, **ekonomja** polityczna, **prawo handlowe, stenografia i kaligrafia** w związku z zasadami pisania na maszynie.

WPIS bardzo przystępny może być uiszczony w całości lub częściowo

Zarządzający i założyciel kursów **J. Mantinband.**

UWAGA. Skutkiem przerwy w wykładach spowodowanej strejkami, słuchacze I-go semestru złączą się ze słuchaczami II semestru.

Za Redaktora: Jan Żółtowski. Wydawca K. Brzozowski.

Druk K. Brzozowskiego, Zachodnia 37.